

## Narodowy „Przewrót Kopernikański”

Projekt ustawy o Narodowym Programie Kopernikańskim (dalej NPK) nie wzbudził aprobaty w środowisku akademickim, szczególnie ze względu na pomysł powołania Międzynarodowej Akademii Kopernikańskiej. Głosy krytyczne wskazują m.in. na niejasny stosunek tej instytucji do Polskiej Akademii Nauk, a niektóre przypuszczają, że jest to krok w kierunku likwidacji PAN. Minister P. Czarnek temu zaprzecza, ale W. Bernacki, wiceminister MEiN, pełnomocnik rządu do monitorowania wdrażania reformy szkolnictwa wyższego i nauk, powiada, że PAN nie ma być zlikwidowany, ale zreformowany, co dopuszcza rozmaite interpretacje. Pomijając ten oczywiście fundamentalny problem, może warto odnotować, że niewielu komentatorów



Rys. Adam Korpak

zwraca uwagę na preambułę do zapowiadanej ustawy. Oto fragment owego wstępu: „19 lutego 2023 roku przypada 550 rocznica urodzin Mikołaja Kopernika. Natomiast 25 maja 2043 roku przypada 500 rocznica jego śmierci. Owych 20 lat wyznacza perspektywę czasową dla wielkiego narodowego projektu, którego celem jest dołączenie polskiej nauki do poziomu czołowych centrów naukowych na świecie. [NPK] stanie się najwspanialszym pomnikiem, jaki nasze pokolenie może – wyrażając swoją wdzięczność – wzniesć dzisiaj na cześć Mikołaja Kopernika. Myślą przewodnią proponowanego przedsięwzięcia jest stworzenie sieci efektywnych instytucji naukowych. Dzięki świeżości, kreatywności, innowacyjności oraz zaangażowaniu międzynarodowych autorytetów staną się one ośrodkiem o znaczącym prestiżu naukowym, a jednocześnie będą silnie oddziaływały w skali globalnej”.

Zacytowany fragment ujawnia bardzo szczytny zamiar „wielkiego narodowego projektu”, jakim jest „dołączenie polskiej nauki do poziomu czołowych centrów naukowych na świecie”. Trudno za-

przeżyć, że gdyby deklarowany cel został osiągnięty, mielibyśmy do czynienia z drugim przewrotem kopernikańskim (pierwszy został opisany przez T. Kuhna w książce *Przewrót kopernikański. Astronomia planetarna w dziejach myśli Zachodu*; pierwsza część oryginalnego tytułu *The Copernican Revolution*). Nie żartuję, aczkolwiek, aby polska dołączyła do poziomu czołowych centrów naukowych świata, potrzeba, nie tylko, aby pojawiło się w Polsce odkrycie na miarę teorii heliocentrycznej, mniejsza o to, czy na cześć jej twórcy czy bez tego odniesienia, oraz aby znacząco wzrosła jakość przeciętnej produkcji naukowej. Problem jednak w tym, czy jest to realne. Można sobie wyobrazić, że jakiś polski matematyk udowodni hipotezę Riemanna, archeolog z jakiejś rodzimej uczelni odnajdzie arkę Noego, fizyk z naszego kraju dokona syntezy teorii względności i mechaniki kwantowej lub filozof znad Wisły zaproponuje coś porównywalnego z poglądami Wittgensteina – na pewno byłyby to osiągnięcia najwyższej próby. Niemniej jednak, jeśli chodzi o ogólny poziom polskiej nauki, NPK polega na, mówiąc kolokwialnie, postawieniu wozu przed koniem. Autorzy projektu kategorycznie stwierdzają, że będzie tak, jak stwierdza preambuła, tj. w przeciągu dwudziestu lat nauka polska osiągnie poziom światowy, a stanie się to właśnie dzięki wdrożeniu NPK. Wyznaczenie takiego właśnie czasu jest zabawne samo w sobie i świadczy o naukowawczej ignorancji. Preambuła kończy się sformułowaniem: „Dlatego stanowimy niniejszą ustawę”, w którym wyraźnie dźwięczy irracjonalna wiara w magiczną moc ustaw – ot, uchwalimy ustawę i sprawa załatwiona.

Fakty są zaś takie. Nauka w Polsce jest niedoinwestowana. Nakłady na naukę i szkolnictwo wyższe wynoszą (wraz z środkami unijnymi) około 1,2% PKB. Trudno oczekiwać, aby znacząco wzrosły w następnych latach z uwagi na gospodarce skutki pandemii, zwłaszcza inflację. Znaczące jest, że w założeniach tzw. Nowego Polskiego Ładu w ogóle nie ma mowy o nauce i edukacji. Czołowe potęgi naukowe łożą przynajmniej 3% PKB na badania i ich organizację, a 2% jest zalecaną minimalną wielkością w UE, a widać, że daleko nam do tego. Do tego dochodzi złe zarządzanie (wystarczy przypomnieć poczynania ministra Czararka w sprawie ewaluacji czasopism), co zresztą potwierdza projekt ustawy o NPK, np. w dziwactwach w klasyfikacji dyscyplin naukowych czy lokalizacji poszczególnych kolegiów (Nauk Medycznych – Olsztyn, Nauk Prawnych – Lublin, a więc w najbardziej znaczących krajowych centrach tych specjalności). Nie bardzo wiadomo, jak Międzynarodowa Akademia Kopernikańska ma być finansowana i w jakich nakładach. W tej sytuacji opowiadanie o stworzeniu sieci efektywnych instytucji naukowych, świeżości, kreatywności, innowacyjności, zaangażowaniu międzynarodowych autorytetów, znaczącym prestiżu naukowym i silnym oddziaływaniu w skali globalnej jest rzucaniem słów na propagandowy wiatr. Czas pokaże, czy stoi za tym tylko niekompetencja administratorów nauki polskiej czy też jakiś ukryty zamiar polityczny, aby całkowicie uzależnić świat akademicki od kaprysów dysponentów władzy.

\*

JAN WOLEŃSKI

List ministra Włodzimierza Bernackiego – [link](#)



Kraków

Partnerem czasopisma jest Miasto Kraków